

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

19 lipca 2022

nr 54 (LXXVII)

cena: 13 Kč



WIADOMOŚCI
KONGRES MŁODZIEŻY
MA POŁĄCZYĆ SIĘ
STR. 2-3



REGION
MNIEJSZOŚCI
W FORMIE
STR. 4



SPORT
PIERWSZY POLAK
W BARCELONIE
STR. 8



Polskie nagrobki pod lupą

WYDARZENIE: W poniedziałek grupa studentów Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie rozpoczęła inwentaryzację polskich nagrobków na cmentarzach w Karwinie-Dołach i Czeskim Cieszynie. Taka inwentaryzacja jest możliwa dzięki instytucjonalnej współpracy Kongresu Polaków w RC z Narodowym Instytutem Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika”, który bada, chroni i popularyzuje polskie dziedzictwo kulturowe za granicą.

Łukasz Klimaniec

Dwunastoosobowa grupa studentek pod okiem dra Bartłomieja Gutowskiego, kierownika Kierunku Ochrona Dziedzictwa Kulturowego i Środowiska Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, rozpoczęła wczoraj inwentaryzację polskich nagrobków na cmentarzach. Osiem osób pracowało na cmentarzu w Karwinie-Dołach, cztery na czeskokocieszyńskiej nekropolii.

– Zajmujemy się dokumentowaniem dawnych, historycznych nagrobków związanych z kulturą polską. W perspektywie paru lat mamy zamiar dokonać inwentaryzacji wszystkich cmentarzy na Zaolziu. W tym roku pracujemy przede wszystkim w Karwinie-Dołach, Karwinie-Meksyku oraz Czeskim Cieszynie. Nasz pobyt potrwa tydzień – wyjaśnił w rozmowie z „Głosem” dr. Bartłomiej Gutowski.

Inwentaryzacja prowadzona jest w ramach projektu Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika”. W pracach bierze udział geolog i specjalista od petrografii, który przygląda się wykorzystywanym kamieniom oraz studentki Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Gabriela Walczak i Julia Maciejewska wczoraj zajmowały się inwentaryzacją polskich nagrobków na cmentarzu w Karwinie-Dołach.

– Mamy przydzielony sektor, w którym szukamy nagrobków Polaków, inwentaryzujemy, mierzymy, opisujemy, jakie są inskrypcje, kto został pochowany, jak wygląda cały nagrobek, jaki jest jego stan zachowania, czy są jakieś ubytki, a także, z jakich materiałów został

wykonany nagrobek. Mamy specjalne karty, gdzie wpisujemy takie informacje – wyjaśniła Gabriela Walczak.

Dziewczyny studiują historię sztuki i takie zajęcie traktują jako praktykę w swojej dziedzinie.

– Podczas tej inwentaryzacji widzimy te przedmioty, możemy je dotknąć, zbadać i przyjrzeć się im z bliska. Na zajęciach nie mamy zbyt wiele praktyki, a tu rzeczywiście możemy sprawdzić materiał, z jakiego są wykonane nagrobki czy wykonać opis architektoniczny. Bo nagrobki to często mała architektura. A architektura to duża część naszych studiów – przyznała Julia Maciejewska.

Taka inwentaryzacja wykonana zgodnie ze schematem wypracowanym przez Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika” jest możliwa dzięki instytucjonalnej współpracy Kongresu Polaków w RC z tą organizacją.

Kontakt z Instytutem „Polonika” nawiązało Centrum Polskie Kongresu Polaków w RC. Na zaproszenie konsulatu i ZG PZKO przed-

stawiciele „Poloniki” przyjechali na Zaolzie, gdzie w towarzystwie społeczników ze Stowarzyszenia Olza Pro i członków Centrum Polskiego odwiedzili stary cmentarz ewangelicki w Karwinie-Meksyku. Ponieważ zadaniem Instytutu jest m.in. inwentaryzacja polskich nagrobków według określonego schematu, powstał projekt „Inwentaryzacja polskich śladów na cmentarzach Zaolzia”. W listopadzie 2021 r. w Czeskim Cieszynie zostało zorganizowane szkolenie dla osób chcących wziąć udział w tym przedsięwzięciu. Na cmentarzach ewangelickim oraz komunalnym w Karwinie-Kopalniach poprowadzili je m.in. historycy sztuki i konserwator zabytków z Instytutu „Polonika”.



• Julia Maciejewska i Gabriela Walczak podczas wczorajszych prac na cmentarzu w Karwinie-Dołach. Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika” powstał 18 grudnia 2017 roku jako wyspecjalizowana państwowa instytucja kultury, której organizatorem jest Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Instytut prowadzi projekty o charakterze konserwatorskim, naukowo-badawczym, edukacyjnym i popularyzatorskim. Instytut tworzy zespół specjalistów z różnych dziedzin nauki (historia, historia sztuki, architektura, archiwistyka, konserwacja i restauracja dzieł sztuki). Poprzez badania, ochronę i popularyzację polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą organizacja chce zachować materialne świadectwa polskich dziejów i przywracać pamięć o ważnych dla współczesnych Polaków ludziach oraz istotnych faktach historycznych.

Wizyta przedstawicieli Instytutu „Polonika” na Zaolziu niejako otworzyła okno współpracy z tym regionem i możliwość finansowania projektów na Zaolziu. W ramach dotacji z programu „Polskie Dziedzictwo Kulturowe Za Granicą – Wolontariat. Edycja 2022”

zostały przyznane pieniądze na inwentaryzację polskich nagrobków. Aby jednak było to możliwe, badacze potrzebowali poświadczenia od polskiej organizacji zarejestrowanej w Czechach. Takie otrzymali od Kongresu Polaków w RC.

ZDANIEM... Danuty Chlup



danuta.chlup@glos.live

Jeździecie czasem na wycieczki lub urlopy w mniej popularne turystycznie miejsca i regiony? Zdarza się, że tylko jeden, najwyżej dwa punkty na mapie z czymś konkretnym wam się kojarzą, natomiast pozostałe w lepszym wypadku obły wam się o uszy, bez konkretnych skojarzeń? Jeżeli tak, to wiecie, o czym mówię. Pierwszą reakcją bywa wątpliwość: czy naprawdę warto tam jechać?

Po dotarciu na miejsce zwykle się okazuje, że było warto – pod warunkiem, że jesteście osobami otwartymi na różnorodne wrażenia podróźnicze, zarówno poznawanie przyrody, jak i zabytków, historii, stylu życia mieszkańców.

Ostatnio zadałam sobie podobne pytanie odnośnie mojego regionu. Czy potrafiłabym przygotować atrakcyjny program dla kogoś, kto przyjedzie do mnie w odwiedziny? Czy wypełniłabym mu tydzień niezapomnianymi przeżyciami?

Problem polega na tym, że często nie doceniamy tego, co mamy pod nosem. Beskidy wydają nam się takimi zwyczajnymi górami, a tymczasem wcale nie są gorsze czy brzydsze od wielu innych pasm górskich w Czechach – na przykład Gór Złazkich, Orlickich czy Szumaw. Nie zdajemy sobie sprawy, że u nas każde dziecko od małego zna w jakimś stopniu góry, ponieważ od przedszkola wyjeżdża w nie na wycieczki. Tymczasem na przykład w nizinnych regionach Polski sporo jest dzieci, które w górach nigdy nie były. Pamiętam, jak nauczyciel pewnej podstawówki na Zaozłziu opowiadał mi przed paru laty, że gdy do jego szkoły przyjechała z wizytą grupa uczniów z centralnej Polski, to ledwo dali radę wyjść na łatwą przeciecz do zdobycia Godule. Większość nie była w ogóle przyzwyczajona do górskich wędrówek, nawet w wersji „light”.

Nie doceniamy naszych zabytków industrialnych, które wyrosły jak grzyby po deszczu, ponieważ kojarzą nam się – nie bez powodu – z „brzydkim” krajobrazem. Tymczasem dla innych mogą być nie lada atrakcją.

Mógłbym dalej wymieniać, lecz zamiast tego skupię się na opracowaniu „idealnej wycieczki”. Takiej dla gościa z Pragi lub Warszawy, który nigdy u nas nie był. Dla gościa, który nie jest politykiem, badaczem, historykiem, dziennikarzem, tylko przyjeżdża zwyczajnie, w celach turystycznych, tak jak my odwiedzamy jedną czy drugą stolicę. Mam nadzieję, że tydzień bez problemu zapewnię naszymi atrakcjami.

CYTAT NA DZIŚ



Josep Borrell,

wysoki przedstawiciel Unii Europejskiej ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, o sankcjach wobec Rosji

Niektórzy liderzy europejscy mówią, że nałożenie sankcji było błędem. Ja tak nie uważam. Musieliśmy to zrobić i będziemy to kontynuowali

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



W niedzielę zakończyła się z niecierpliwością wyczekiwana przez fanów, zrestartowana po pandemii 19. odsłona festiwalu Colours of Ostrava. Industrialną strzęp Dolne Witkowie odwiedziły tłumy widzów. Recenzja festiwalu w piątkowym numerze „Głosu”. (jb)

DZIŚ...

19

lipca 2022

Imieniny obchodzą:

Makryna, Radomila

Wschód słońca: 4.37

Zachód słońca: 20.47

Do końca roku: 165 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Czerwonego

Kapturka

Przysłowia:

„Czego lipiec nie dowarzy,

tego sierpień nie

dosmaży”

JUTRO...

20

lipca 2022

Imieniny obchodzą:

Małgorzata, Czesław,

Hieronim

Wschód słońca: 4.38

Zachód słońca: 20.46

Do końca roku: 164 dni

(Nie)typowe święta:

Międzynarodowy Dzień

Szachów

Przysłowia:

„Ze świętą Małgorzatą

upał przybiera, kanikule

otwiera”

POJUTRZE...

21

lipca 2022

Imieniny obchodzą:

Daniel, Wiktor

Wschód słońca: 4.39

Zachód słońca: 20.45

Do końca roku: 163 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień Rozumu

Przysłowia:

„Gdy listki ziemniaków

w górę spoglądają, to nam

na pogodę znak pewny

dają”

POGODA

wtorek



dzień: 22 do 27°C

noc: 20 do 14°C

wiatr: 1-2 m/s

środa



dzień: 24 do 30°C

noc: 20 do 17°C

wiatr: 2-4 m/s

czwartek



dzień: 22 do 29°C

noc: 20 do 17°C

wiatr: 1-4 m/s

Kongres Młodzieży ma połączyć siły

Rada Młodzieży przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego przygotowuje na koniec lata wydarzenie, którego celem jest koordynacja i integracja środowiska młodzieżowego na Zaozłziu.

Kongres Młodzieży PZKO ma się odbyć w niedzielę 18 września w Czeskim Cieszynie. Zgłoszenia przyjmowane są do końca lipca pod adresem e-mailowym zg@pzko.cz.

Danuta Chlup

Ona dochodzącym wydarzeniu zostały poinformowane wszystkie koła PZKO, a za pośrednictwem Michała Przywary z Cen-



trum Polskiego Kongresu Polaków także młodzieżowe środowiska działające poza Związkiem, szczególnie Harcerstwo Polskie i Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. – Osobiście myślę, że młodzieży nie trzeba aktywizować. Ona jest aktywna, na przykład teraz w piątek odbędzie się duża impreza Hawai Party w Bystrzycy. Ale chcielibyśmy te działania skoordynować, aby to nie były tylko osobne przedsięwzięcia. Wrześniowe spotkanie, które prawdopodobnie odbędzie się w kawiarni „Kamerlik” w Czeskim Cieszynie (gdymy zgłosiła się duża liczba osób, przenieśliśmy je do większego lokalu, ma być dyskusją, burzą mózgów. Chcemy podyskutować o tym, co można zrobić razem i czy młodzi w ogóle tego chcą. Jestem przekonany, że gdyby połączyli siły, to byłoby w stanie zorganizować „drugi festiwal PZKO” w wersji młodzieżowej – przekazuje organizator Kongresu Młodzieży Gabriel Kopec, członek Rady Młodzieży przy ZG PZKO. Dodaje, że jednym z wyników spotkania powinno być zorganizowanie jeszcze w tym roku wspólnej dla całego regionu imprezy młodzieżowej, która miałaby charakter edukacyjny (warsztaty, wykłady, jak i wspólne zabawy.

– Ważniejsze od jednej imprezy jest jednak to, aby spotkanie zaowocowało jakąś trwałą inicjatywą – dodaje Kopec.

We wrześniu powinni się spotkać przede wszystkim młodzi liderzy, osoby, które są aktywne w swoim środowisku. Granica wieku nie jest dokładnie określona, udział mogą wziąć zarówno osoby piętnastoletnie, jak i trzydziestolatki.

• Młodzi ludzie obsługiwali stoisko Miejscowego Kola PZKO na zawodach zaprzęgowych w Łomnej Dolnej. Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

Szyby zostaną zasypane



• Pierwsze ciężarówki przywożą materiał, który posłuży do zasypiania szybów. Fot. DIAMO

Szyby nieczynnej Kopalni Frenszat, znajdującej się w popularnej beskidzkiej miejscowości turystycznej Trojanowice, mają zostać w przyszłym roku zasypane. Przedsiębiorstwo państwowe DIAMO, które odpowiada za likwidację kopalni, już zaczęło zwozić materiał, który zostanie do tego celu użyty.

– Transport 214 tys. ton materiału zostanie przeprowadzony stopniowo przez okres 11 miesięcy. Przygotowano go tak, aby nie miał negatywnego wpływu na środowisko i nie był uciążliwy dla mieszkańców. Gmina Trojanowice, na terenie której znajduje się kopalnia, cieszy się z rozpoczęcia prac, zasypianie kopalni umożliwi realizację nowych projektów i dalszy rozwój

regionu – przekazuje rzeczniczka DIAMO Jana Dronska. Wójt Trojanowice Jiří Novotný potwierdza to słowami: – Nareszcie się doczekaliśmy po trzydziestu latach. Spłacam tym samym dług wobec ponad 26 tys. mieszkańców, którzy przed osiemnastu laty podpisali petycję domagającą się likwidacji i zasypiania Kopalni Frenszat.

Kopalnię Frenszat zaczęto budować w 1981 roku, lecz nigdy nie wydobywano tam węgla. Od 1991 roku kopalnia znajduje się w zaawansowanym stanie. O jej likwidacji zdecydowano w 2020 roku, we wrześniu ub. roku stała się prawomocna decyzja Urzędu Górniczego zezwalająca na likwidację szybów. (dc)

W SKRÓCIE...

Na porodówce jak w domu

Luksusowe warunki dla matki po porodzie, jej dziecka i męża lub partnera zapewnia nowy pokój rodzinny o podwyższonych standardach na oddziale ginekologiczno-położniowym Szpitala Trzyniec. – Został tak urządzony, aby mamy mogły spędzać pierwsze chwile po urodzeniu dziecka razem ze swoim partnerem w przyjemnym, rodzinnym środowisku – poinformowała rzeczniczka szpitala Irena Sikorowa-Nożkowa. Pokój ma szafy z zabudowanym sprzętem elektrycznym, kuchenką, wyposażony jest w stylowe meble. Rodzice kąpią noworodka w zabudowanej waniannie ze sztucznego kamienia. Na podwieszonym suficie zainstalowano oświetlenie punktowe. Wyposażenie jest dobrane



Fot. ARC

kolorystycznie, jedną z dekoracji jest tapeta fotograficzna. Za luksusowe warunki trzeba, oczywiście, zapłacić. Wynajęcie pokoju na jeden dzień kosztuje 1200 koron.

Remont i wyposażenie pokoju kosztowały 655 tys. koron. Szpital pokrył je z własnych źródeł i darów sponsorskich. (dc)

Polonijne forum

Od 6 do 8 września w Karpaczu odbędzie się Polonijne Forum Ekonomiczne organizowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Fundację Instytut Studiów Wschodnich w ramach Forum Ekonomicznego. Jak zawsze ma stanowić miejsce spotkania i dyskusji wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego i społecznego – osób polskiego pochodzenia z całego świata.

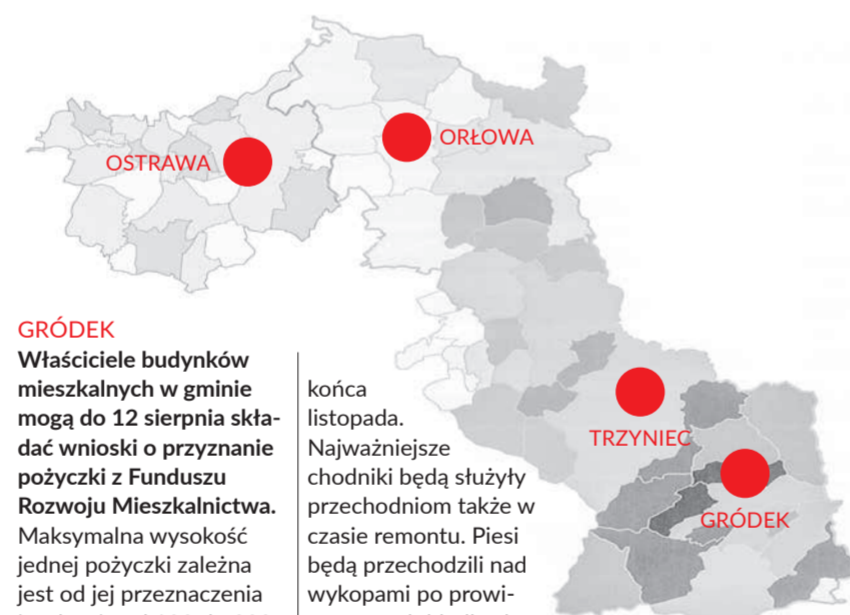
Zadłużenie państwa rośnie

Zadłużenie Republiki Czeskiej wzrosło do 2,7 biliona koron. Najnowsze dane opublikowało w poniedziałek Ministerstwo Finansów. Państwowy dług publiczny zwiększył się w pierwszym półroczu br. o 242 mld

Polaków i osób przynajmniej z połskiego pochodzenia. Wynika z tego, że poza Polską przebywa obecnie 1/3 wszystkich Polaków. To zaś plasuje Polskę na czwartym miejscu w grupie najliczniejszych emigracji świata (po chińskiej, niemieckiej i włoskiej). Ten wielki potencjał gospodarczy i kulturowy ma niebagatelne znaczenie ekonomiczne. (r)

samorządowego) z pominięciem ich wzajemnych zobowiązań. Powstaje on poprzez kumulację deficytów budżetów publicznych, przede wszystkim budżetu państwa, w poszczególnych latach. (dc)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



GRÓDEK

Właściciele budynków mieszkalnych w gminie mogą do 12 sierpnia składać wnioski o przyznanie pożyczki z Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa. Maksymalna wysokość jednej pożyczki zależna jest od jej przeznaczenia i waha się od 100 do 200 tys. koron. Oprocentowanie wynosi 4 proc. Pożyczkę trzeba spłacić w ciągu 4-6 lat. Pieniądże można przeznaczyć m.in. na budowę domowej oczyszczalni ścieków, remont kapitalny sieci inżynierijnych, łazienki lub kuchni, ocieplenie domu, dostosowanie budynku do potrzeb osób niepełnosprawnych, wymianę okien, zaadaptowanie poddasza do celów mieszkalnych, modernizację ogrzewania, remont poszycia dachu. (dc)

ORŁOWA

Spółka energetyczna ČEZ Distribuce rozpoczęła wczoraj remont podziemnych kabli elektrycznych w centrum Lutyni. Prace będą podzielone na sześć etapów i potrwać aż do

końca listopada. Najważniejsze chodniki będą służyły przechodnikom także w czasie remontu. Piesi będą przechodzili nad wykopami po prowizorycznych kładkach z balustradami. Przejazdność dróg zapewnią pomosty z blachy. Jako pierwszy remontowany jest odcinek ul. Oswożeni – od ronda nr 4 po Dom Kultury. Prace potrwać do końca sierpnia.

którzy chcą udoskonalić swoje umiejętności. (dc)

TRZYNIEC

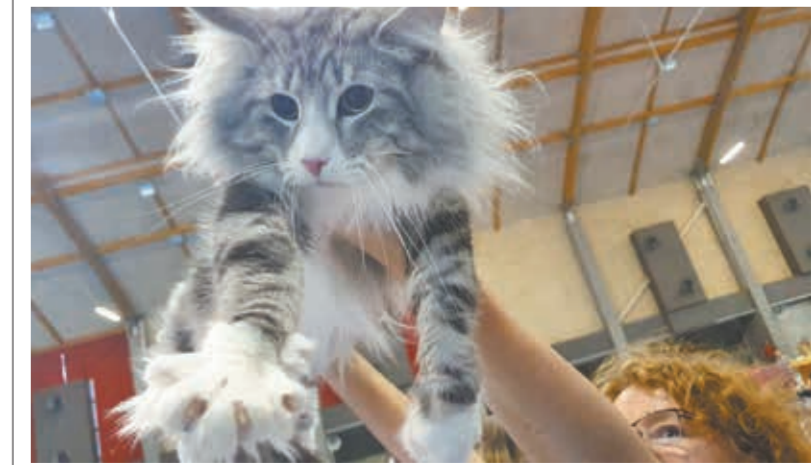
Aby miasto mogło w przyszłym roku rozpocząć zakrojony na szeroką skalę remont kina „Kosmos”, musi najpierw wyremontować nieużywane, zniszczone schody zakrojone od kina do wieżowca nazywanego „Domem hrzyby”. Wszystko dlatego, aby można było z nich korzystać w okresie, gdy kino będzie remontowane. Takie rozwiązanie, choć nie będzie ono tanie, zaleciła komisja ds. transportu. Remont kina ma obejmować zarówno część budowlaną, jak i wyposażenie placówki w najnowocześniejszy sprzęt. (dc)

34

stopnie Celsjusza mają pokazać termometry w Ostrawie w czwartek. Na początku przyszłego tygodnia może być jeszcze o stopień gorzej. Gorąco będzie także nad Wisłą, szczególnie na zachodzie kraju.

Upały od kilkunastu dni dają się we znaki na zachodzie Europy. W wielu miejscach Hiszpanii termometry pokazują nawet 45 kresek powyżej zera. Według dziennika „El Periodico”, od początku miesiąca z powodu nadmiernego gorąca na Półwyspie Iberyjskim zmarło 70 osób. (wot)

Gratka dla wielbicieli kotów



W Hali Widowiskowo-Sportowej w Cieszynie odbyła się w sobotę wystawa kotów. Można było podziwiać m.in. takie oto okazy. Fot. ok.pl

Mniejszości w formie

Po przerwie spowodowanej pandemią Polacy, Słowacy, Grecy i Romowie mieszkający w Trzyńcu znów mieli okazję zaprezentować swoją kulturę i zwyczaje. Okazją był niedzielny Przegląd Mniejszości Narodowych. Można było m.in. obejrzeć popisy szkolnego zespołu folklorystycznego „Ondraszki”, który wystąpił z kapelą góralską „Sómsiek”, Zespołu Pieśni i Tańca „Oldrzychowice”, a także skosztować specjałów przygotowanych przez MK PZKO w Lesznej Dolnej.



• Publiczność zobaczyła m.in. popisy szkolnego zespołu folklorystycznego „Ondraszki”, który wystąpił z Kapelą Góralską „Sómsiek”.



• Na stoisku, jakie przygotowało MK PZKO w Lesznej Dolnej, można było kupić m.in. pyszne placki ziemniaczane ze śmietaną.

Łukasz Klimaniec

Plac przed Domem Kultury „Trisia” w Trzyńcu w niedzielne popołudnie znów wypełnił się licznymi gośćmi, reprezentującymi różne narodowości. Przegląd Mniejszości Narodowych przyciągnął jednak nie tylko przedstawicieli społeczności polskiej, słowackiej, greckiej i romskiej, ale także czeskich mieszkańców chcących obejrzeć występy swoich sąsiadów i znających, a jednocześnie spędzić niedzielne popołudnie kosztując przysmaków z kuchni greckiej, romskiej czy polskiej.

Jedynie polskie stoisko, które – jak się szybko okazało – cieszyło się bardzo dużym wzięciem, wystawiło MK PZKO w Lesznej Dolnej.

– Sprzedajemy tradycyjne placki ziemniaczane – ze szpyrkami, ze śmietaną, z masłem, cukrem, jest nasza tradycyjna rojberka, piwo i popularny w ostatnich latach birell – wyjaśniał Marek Bartnicki,

wiceprezes koła PZKO w Lesznej Dolnej.

Przygotowanie takiego stoiska to trzy dni pracy – trzeba usmażyć szpyrki, zabajować mięso, naskrobać ziemniaków i przede wszystkim zorganizować ludzi, którzy zajęliby się sprzedażą na stoisku.

– Klub Młodych w tym roku poprosił nas z pomocą. Jest nas trzynastu, a dwie trzecie to młodzi ludzie. Daliśmy trochę odsapnąć zastępowemu członkowi i wciągnęliśmy go do wydarzenia młodszych. Trzeba ich w końcu powoli wdźwigać. Jest na przykład Tomek, który działa u nas w kole od roku i sam się zgłosił do Lesznej Dolnej na zblizające się wydarzenia, jak np. Przegląd Kapel Trójstyku. To także okazja, by zarobić i wspomóc kolejny etap remontu Domu PZKO.

W niedzielnym wydarzeniu wzięli udział Věra Palkovská, prezydent Trzyńca, wicekonsul Edyta Wodzyńska-Andreewa z Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Stanisław

Folwarczyni, zastępca hetmana województwa morawsko-sląskiego, a także Anna Jež, dyrektorka Szkoły Podstawowej i Przedszkola im. Gustawa Przechy z Polskim Językiem Nauczania w Trzyńcu.

Edyta Wodzyńska-Andreewa dziękując za zaproszenie wyraziła satysfakcję, że może doświadczyć, jak wyglądają relacje w tak wielonarodowościowym mieście, jakim jest Trzyńciec. Prezydent miasta Věra Palkovská zwróciła uwagę, że wydarzenie to nie tylko okazja, by dobrze zjeść i świetnie się pobawić, ale przede wszystkim pokazać, że w Trzyńcu przedstawiciele różnych mniejszości potrafią razem ze sobą dobrze żyć. Stanisław Folwarczyni przyznał, że województwo morawsko-sląskie chętnie wspiera finansowo to wydarzenie i dziękował władzom Trzyńca za organizację przeglądu. – Dzięki temu mieszkańcy mają okazję zaznać się z działalnością mniejszości – podkreślił.

W części artystycznej publiczność zobaczyła m.in. popisy szkolnego zespołu folklorystycznego „Ondraszki”, który wystąpił z kapelą góralską „Sómsiek” działającą przy Polskim Towarzystwie Artystycznym ARS MUSICA. – Nie sądziliśmy, że tu wystąpiemy. Dowiedzieliśmy się o tym w czwartek, ale ćwiczyliśmy program na zajęciach naszego koła folklorystycznego, więc nie było problemu z przygotowaniem programu – przyznała Bogusława Kalina,

Edyta Wodzyńska-Andreewa wyraziła satysfakcję, że może doświadczyć, jak wyglądają relacje w tak wielonarodowościowym mieście, jakim jest Trzyńciec. Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC



nego zespołu folklorystycznego „Ondraszki”, który wystąpił z kapelą góralską „Sómsiek” działającą przy Polskim Towarzystwie Artystycznym ARS MUSICA.

– Nie sądziliśmy, że tu wystąpiemy. Dowiedzieliśmy się o tym w czwartek, ale ćwiczyliśmy program na zajęciach naszego koła folklorystycznego, więc nie było problemu z przygotowaniem programu – przyznała Bogusława Kalina,

prowadząca w polskiej szkole w Trzyńcu 12-osobową grupę „On-pela góralską „Sómsiek” (w niedzielę wystąpiło ośmioro dzieci). Dzieci zaprezentowały ludowe tańce oraz gry i zabawy.

Po popisach „Ondraszków” efektowny i żywiłowy program zaprezentowali artyści Zespołu Pieśni i Tańca „Oldrzychowice”, fundując publiczności solidną dawkę góralskiego folkloru.

XcamP: Więcej, niż zasługujesz

W Śmiłowicach od soboty trwa tegoroczna edycja chrześcijańskiego festiwalu XcamP. Na terenie ośrodka Karmel ok. 350 młodych ludzi z regionu bierze udział w różnych wydarzeniach, by pogłębiać swoją relację z Bogiem.

XcamP rozpoczął się rejestracją uczestników, wspólną modlitwą pod namiotem, a następnie formacyjnymi spotkaniami w grupach i koncertem formacji LiftUp. Uczestnicy są zakwaterowani w miasteczku namiotowym na terenie ośrodka, gdzie dla potrzeb uczestników znalazły się także punkty gastronomiczne.

– Jestem osobą wierzącą i chcę mieć lepszą relację z Bogiem, być blisko niego – mówiła Elen z Czeskiego Cieszyna pytana o powody udziału w XcamP. W podobnym

tonie wypowiadała się Ela ze Śmiłowic, która zwróciła uwagę, że XcamP to także okazja do poznania nowych ludzi i pogłębienia relacji z Bogiem.

Tegoroczny festiwal przebiega pod hasłem „Więcej, niż zasługujesz”. – Chcemy zastanawiać się nad tym, czym jest Boża miłość w życiu człowieka, który otrzymuje od Boga więcej, niż na to zasługuje – tłumaczył w rozmowie z „Głosem” Paweł Kaczmarzyk dyrektor XcamP.

Podczas sobotniej inauguracji dla uczestników zwracał uwagę, że młodzi ludzie często wskazują, że mają do czegoś prawo.

– Do wielu rzeczy mamy prawo, ale jest jeszcze jeden obszar, obszar duchowy. W Biblii jest napisane, że odpłatą za grzech jest śmierć. Zgrzeszyliśmy i to nasze prawo jest daleko od Boga. Ale Bóg ze swojej

laski ofiarował za nasze grzechy swojego syna, Jezusa Chrystusa. I właśnie w Jezusie możemy być blisko Boga – mówił wskazując, że warto zastanowić się nad swoim życiem i pomyśleć, jak odnaleźć się w sferze duchowej.

Tegorocznymi głównymi wykładcami są Pavel Steiger i Martin Pięta. Festiwal potrwa do 23 lipca. Przez kolejne dni uczestnicy wezmą udział w wykładach poświęconych różnorodnej tematyce („Jak to jest z pewnością zbawienia?”, „Nie jestem już dzieckiem!

• Inauguracja XcamP. Uczestnicy podzieleni na grupy udają się na spotkania. Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC



Na serio?!, „Zarządzanie czasem, a laska Boża”, „Koran, a Biblia”, „Mity na temat porno”, „Czy chrześcijaninowi jest trudniej czy łatwiej przebaczać?”), warsztatach (np.

poświęconych dronom, modelom samolotów zdalnie sterowanych, artystycznych), spotkaniach ewangelizacyjnych i koncertach. (klm)

Po mundurze poznasz sprzymierzeńca i wroga

W Śląskiej Ostrawie otwarto w czerwcu nowe Muzeum Wojskowe. Założył je kolekcjoner Pavel Pokorný. Koncentruje się na umundurowaniu i ekwipunku żołnierzy walczących na frontach drugiej wojny światowej. Na 90 manekinach prezentuje oryginalne mundury niemieckie, ale też brytyjskie i radzieckie.

Danuta Chlup

Kolekcjonerstwem wojskowym zajmuję się od ok. 30 lat, od wczesnej młodości. Kiedy byłem mały, wsadzono mi na głowę niemiecki hełm i tak to się zaczęło – śmieje się właściciel muzeum.

Dopieczono do ostatniego guzika

– Najbardziej zainteresowały mnie mundury, ale mam też inne artefakty. Ekspozycje przechodzą przede wszystkim z zagranicy, w Czechach rzadko można trafić na uniform w dobrym stanie. Wszystkie są oryginalne, nie ma tu żadnych kopii. Również dodatki są oryginalne, do ostatniego guzika. Starałem się, aby każdy żołnierz miał na sobie to, co powinien mieć do danego mundur. Zadbalem choćby o to, aby lotnik Luftwaffe miał również pasek Luftwaffe, ponieważ paski te były szersze od tych noszonych przez Wehrmacht. To samo dotyczy różnych sprzączek, rękawiczek i innych rzeczy – przekonuje Pokorný.

Ekspozycja rozkłada się na parterze, pięttrze i w piwnicy, urządzonej jako schron przeciwlotniczy z okresu nalotów alianckich na Ostrawę w 1944 roku.

Pierwszy zbiór eksponatów obejmuje mundury nazistowskich bojówek SA (Sturmabteilung), które zawiązały się już w 1920 roku. Według kolorów na czapkach i pagonach można rozróżnić, który mundur noszony był w której części Rzeszy. Następnie prezentowane są niemieckie mundury noszone począwszy od 1933 roku przez wojsko, policję (Schutzpolizei), członków ochrony przeciwlotniczej, paramilitarne oddziały SS, członków partii narodowosocjalistycznej NSDAP, organizacji młodzieżowych Hitlerjugend i Bund Deutscher Mädel, Służby Pracy Rzeszy (RAD), a nawet uniformy myśliwskie i górnicze.

W kolejnych witrynach, często zaaranżowanych tak, aby przedstawiały konkretne sytuacje bojowe, poznajemy mundury różnych rodzajów wojsk niemieckich, a także radzieckich i brytyjskich. Witryny uzupełnione są tablicami z opisami bitew. U dolu tablicy znajdują się zawsze liczba ofiar poniesionych przez obie strony. Dane te uświadamiają zwiedzającym, jak ogromną liczbę ludzkich istnień pochłonęły działania bojowe na frontach drugiej wojny światowej.

Pokorný wystawia mundury bojowe i galowe, kombinzoney czołgistów, ocielane kurtki i spodnie pochlonej działania bojowe na frontach drugiej wojny światowej. Pokorný wystawia mundury bojowe i galowe, kombinzoney czołgistów, ocielane kurtki i spodnie pochlonej działania bojowe na frontach drugiej wojny światowej. Pokorný wystawia mundury bojowe i galowe, kombinzoney czołgistów, ocielane kurtki i spodnie pochlonej działania bojowe na frontach drugiej wojny światowej.



• Scena z bitwy o Stalingrad. Fot. Muzeum Wojskowe

Muzeum Wojskowe znajduje się przy ul. Cieszyńskiej w Śląskiej Ostrawie (naprzeciwko cmentarza). Otwarte jest codziennie, z wyjątkiem świąt państwowych (w dni powszednie w godz. 11.00-18.00, w soboty i niedziele w godz. 10.00-18.00). Dodatkowe informacje można znaleźć na stronie internetowej vojenskemuzeum-ost.cz.

Orzeł z przetrąconym skrzydłem

Umundurowanie stanowi podstawę ekspozycji, jednak prócz niego możemy oglądać także ekwipunek żołnierzy i inne artefakty. Do najciekawszych należy zbiór oryginalnych dokumentów należących do poległego brytyjskiego żołnierza z załogi bombowca, Orzeł Rzeszy stracony z bliżej niezidentyfikowanego budynku rządowego, wojskowa kurtka zimowa, zwana „charkówką” (od miasta Charków) ze śladami krwi, niemiecki telefon polowy w wersji plecakowej czy też motocykl DKW NZ 350 w barwach wojskowych z 1944 roku.

– Chodzi mi głównie o to, aby turysci – czy czescy, czy polscy, zwiedzając ekspozycję, potrafili sobie wyobrazić, przeciw komu walczyli ich przodkowie, jak wyglądały drugiej wojny światowej. Należy do nich słynna radziecka snajperka ukraińskiego pochodzenia Ludmila Pawliczenko czy też niemiecki oficerowie – generał Paul Hermann Kern oraz major Musch, którzy w kwietniu 1945 roku prowadzili działania w rejonie Ostrawy.

Wszystkie opisy eksponatów i wydarzeń, jak również strona internetowa muzeum zostały opracowane w językach czeskim, polskim i angielskim. Pokorný nie ukrywa, że liczy na odwiedziny polskich



• Założycielem nowego Muzeum Wojskowego w Ostrawie jest kolekcjoner Pavel Pokorný. Fot. DANUTA CHLUP



• Włochy 1944, Linia Gustawa. Fot. Muzeum Wojskowe

turystów i pasjonatów historii wojennej.

Polacy bardziej są oswojeni z historią...

– Polskę mamy na wyciągnięcie ręki. Poza tym wiem, bo jeżdżę tam na gieldy, że w Polsce są doświadczeni kolekcjonerzy, o dużej wiedzy. I wydaje mi się, że Polacy bardziej są oswojeni z historią niż Czechi – przyznaje.

Pokorný tłumaczy, że nie jest historykiem, lecz kolekcjonerem, a to są dwie różne rzeczy. – Ale to nie znaczy, że nie znam historii drugiej wojny światowej. Tę już mam we krwi – przekonuje.

Szczegółową wiedzę historyczną, potrzebną do opisu poszczególnych batalii i innych wydarzeń, czerpał z czeskich czasopism poświęconych wojskowej historii. Szczegółowych opisów i ilustracji mundurów i ekwipunku szukał natomiast w zagranicznej literaturze, głównie niemieckiej, belgijskiej i holenderskiej. Najważniejsze były jednak długoterminne doświadczenia.

– Od wielu lat jeżdżę na gieldy kolekcjonerskie za granicę, przez moje ręce przeszła cała masa przedmiotów związanych z drugą wojną światową – przekonuje Pavel Pokorný.

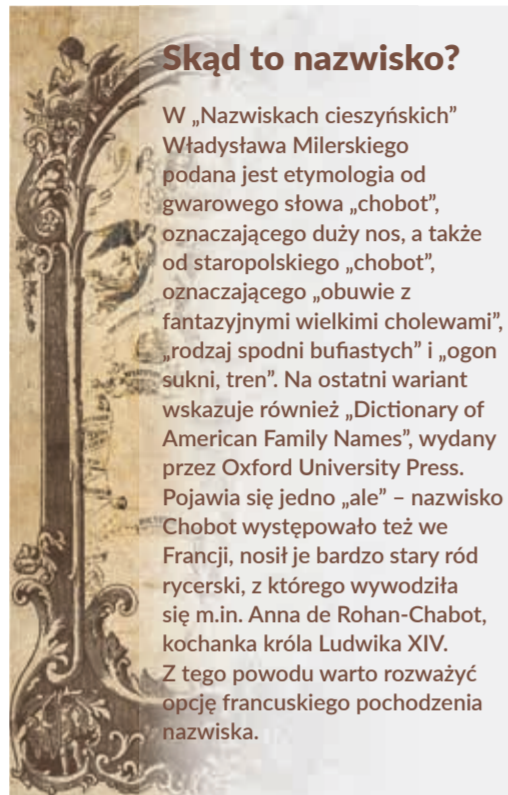
NASZE RODY /124/



Michael Morys-Twarowski

Chobotowie

Wedle informacji zawartych w „Słowniku biograficznym ziemi cieszyńskiej” Józefa Golca i Stefani Bojdy, dziadek słynnego Józefa Chobota (1875-1942) „był zamożnym hugenotem, który przybył z Francji na teren Śląska Cieszyńskiego”. Po sprawdzeniu ksiąg metrykalnych okazuje się, że dziadkiem był Jerzy Chobot, który do Łazów przeprowadził się nie z dalekiej Francji, lecz z pobliskich Więtcowic.



Skąd to nazwisko?

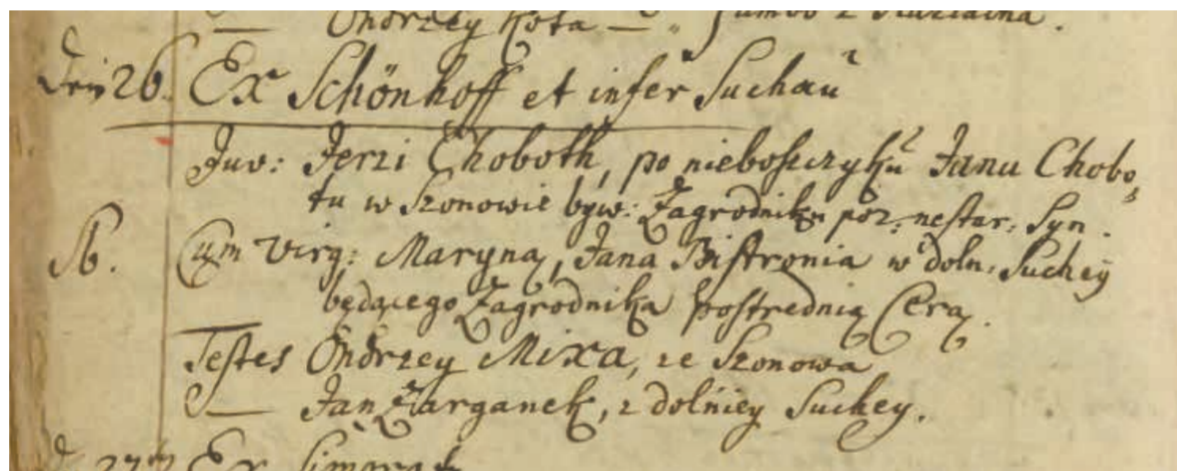
W „Nazwiskach cieszyńskich” Władysława Milerskiego podana jest etymologia od gwarowego słowa „chobot”, oznaczającego duży nos, a także od staropolskiego „chobot”, oznaczającego „obuwie z fantazyjnymi wielkimi cholewami”, „rodzaj spodni bufiastych” i „ogon sukni, tren”. Na ostatni wariant wskazuje również „Dictionary of American Family Names”, wydany przez Oxford University Press. Pojawia się jedno „ale” – nazwisko Chobot występowało też we Francji, nosił je bardzo stary ród rycerski, z którego wywodziła się m.in. Anna de Rohan-Chabot, kochanka króla Ludwika XIV. Z tego powodu warto rozważyć opcję francuskiego pochodzenia nazwiska.

Skąd ten ród?

Zdaje się, że korzenie większości Chobotów ze Śląska Cieszyńskiego będą prowadziły do Szonowa i okolic, ale nazwisko to pojawia się też w parafii cierlickiej pod koniec XVII wieku. Rodzinna tradycja wskazuje na francuskie (hugenockie) pochodzenie, więc może rzeczywiście protoplasta Śląskich Chobotów przybył z kraju nad Sekwaną.

Gdzie doczytać?

- Hanuš Lankočl, „Obec a panství Šenov. Kronika starobylé, slezské dědiny”, (b.m.w) 1913 (wzmianki o Chobotach z Szonowa; praca dostępna w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej)
- Józef Golec, Stefania Bojda, „Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej”: T. 1., Cieszyn 1993 (biogram Emanuela Chobota), T. 2., Cieszyn 1995 (biogram Józefa Chobota 1875-1942)
- Stanisław Zahradnik, „Działalność polskich postów Jana Buzka i Emanuela Chobota w III kadencji wyborczej (w latach 1929-1935)”, „Kalendarz Śląski 1999”
- Chobot – genealogia, <http://przodkowiecieszyzna.blogspot.com/2020/03/chobot-genealogia.html> (materiały do genealogii rodu Chobotów).



• Metryka ślubu Jerzego Chobota i Marii Bystron z 1753 roku.
Źródło: Biblioteka i Archiwum im. B.R. Tschammera w Cieszynie



• Podziękowanie za wyrazy współczucia i udział w pogrzebie Franciszka Chobota z Łazów.
Źródło: „Głos Ludu Śląskiego”, 1902 nr 27

Polskiego Towarzystwa Teozoficznego.

Gustaw (1880-1940), z wykształcenia inżynier (studiował w Zurycie), na łamach regionalnej prasy pojawia się przy okazji wpłat na rzecz Macierzy Szkolną Księstwa Cieszyńskiego. Stąd wiadomo, że w 1908 roku mieszkał w Boryslawiu (obecnie na Ukrainie), a w 1922 roku w Wolance (zapewne chodzi o miejscowość koło Lwowa).

Karol (1886-1937) również opuścił na stałe rodzinne strony. Wydał czasopismo „Wiadomości Astrologiczno-Literackie”. Był jednym ze współzałożycieli Towarzystwa Astrologicznego w Toruniu, zmarł w Druskiennikach na Litwie.

Nauczyciel i okulista

Spośród synów Franciszka Chobota najsłynniejszy był Józef (1875-1942). Początkowo pracował jako nauczyciel w Gródku (1897-1900), później wrócił do rodzinnych Łazów. Udział w Polskim Towarzystwie Pedagogicznym. Co do jego przekonań narodowych, nie można mieć wątpliwości, skoro w czasach austriackich składał się na Towarzystwo Domu Narodowego w Cieszynie. W okresie międzywojennym przez jakiś czas uczył w Cieszynie, później był urzędnikiem w Katowicach, wreszcie w 1929 roku przeprowadził się do Wisły.

Jak pisali Józef Golec i Stefania Bojda w „Słowniku biograficznym

ziemi cieszyńskiej”, „wraz ze swą małżonką, Kazimierą, zgromadził bogatą bibliotekę z zakresu czarnej magii, mesjanizmu, okultyzmu, homeopatii i literatury obcej, którą po wkroczeniu Niemców gestapowcy wywieźli na makulaturę. Chobot był też zbieraczem pieśni ludowych z terenu Śląska Cieszyńskiego, których zebrał 256”. Oprócz tego założył czasopismo „Odrodzenie” i napisał kilka książek, w tym „Nowoczesny seans spirytystyczny”.

Józef Chobot, ważna postać w dziejach polskiego okultyzmu, zmarł w 1942 roku w Wisłę i został pochowany na miejscowym cmentarzu ewangelickim.

jako „innmann”, czyli komornicy (mieszkańcy wsi nieposiadający nieruchomości, tylko wynajmujących izbę, tj. komorę u bogatszych gospodarzy).

Syn Franciszka Chobota, Józef (ur. 1850), ożenił się z Barbarą Uher z Orłowej i przeniósł się do rodzinnej miejscowości żony. Tam przyszedł na świat ich syn, Emanuel (1881-1944), znany działacz socjalistyczny i spółdzielczy, który w okresie międzywojennym kierował Domem Polskim w Morawskiej Ostrawie i był posłem do Zgromadzenia Narodowego w Pradze.

Linia z Łazów

Początek tej linii rodu dał Jerzy Chobot (1816-1872), syn siedlaka z Więtcowic. 18 listopada 1834 roku poślubił Zuzannę Herbeczek, córkę siedlaka z Łazów. Później w źródłach występuje jako rolnik w Łazach nr 21. Zasużył się przy budowie kościoła ewangelickiego w Orłowej.

Spośród jego synów najbardziej znany był Franciszek (1850-1902). W Łazach założył cegielnię i piłę parową (czyli zakład obróbki drewna napędzany silnikiem parowym). Był prezbiterem zboru ewangelickiego w Orłowej, w 1894 roku wybrano go radnym gminy Łazy.

Z poślubioną w 1873 roku Joanną Santarius (Sagitarus) doczekał się liczne potomstwa. Przeżyło go siedmiu synów (Józef, Adolf, Jan, Gustaw, Franciszek, Karol i Ludwik) i dwie córki (Anna i Zofia).

W przypadku kolejnego pokolenia rodu Chobotów nieco informacji udało mi się odnaleźć na łamach miejscowej prasy i w drukowanych opracowaniach. Nie mam wątpliwości, że to tylko kilka szczegółów, które badacz dzieł tej rodziny powinien rozwinąć na podstawie relacji krewnych opisywanych osób (i być może przechowywanych przez nich dokumentów).

Synowie Franciszka Chobota byli osobami o niebanalnych życiorysach. Adolf (1877-1945) posiadał cegielnię w Łazach, w czasach austriackich zasiadał w dyrekcji miejscowej filii Banku Rolniczego we Frysztacie, a w okresie międzywojennym kierował lokalnym kołem



• Emanuel Chobot.
Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Historia o hugenockich korzeniach zdaje się być oparta na rodzinnej tradycji, ale w takim razie musiała odnosić się do wydarzeń z czasów o wiele wcześniejszych. Chobotowie już w XVIII wieku mieszkali na Śląsku Cieszyńskim. W 1727 roku pole w Stonawie od parafii karwińskiej dzierżawił Jerzy Chobot, katolik. W 1753 roku w kościele ewangelickim w Cieszynie brał ślub inny Jerzy Chobot, luterańczyk, którego żoną została Maria Bystron z Suchej Dolnej. W ogóle zdaje się, że w Szonowie i najbliższych okolicach ród Chobotów był licznie reprezentowany.

Na kartach słowników biograficznych zagościło kilku przedstawicieli tej rodziny: jeden z katolickiej linii z Pietwałdu oraz kilku z ewangelickiej linii z Łazów. Na podstawie ksiąg metrykalnych, dostępnych online na stronie Archiwum Krajowego w Opawie, udało się odtworzyć zarys ich genealogii.

Linia z Pietwałdu

Przypuszczalnie protoplastą linii Chobotów z Pietwałdu był Wacław Chobot (zm. 1843), który w 1800 roku poślubił Annę Wicherek. Miał z nią dwóch synów i pięć córek. Obaj synowie, Jan (1805-1841) i Franciszek (ur. 1819), mieszkali w Pietwałdzie, gdzie na świat przychodzili ich dzieci. W księgach metrykalnych figurują



NASI LEKARZE

Technologia idzie do przodu

Piotr Branny, ordynator oddziału kardiologii Szpitala AGEL w Trzyńcu-Podlesiu, mógłby długo opowiadać o rozwoju tej dziedziny medycyny. Zajmuje się nią od ponad dwudziestu lat.

Już na studiach myślał pan o chirurgii serca?
– Pierwsza myśl była taka, że chciałem być chirurgiem albo zajmować się jakimś działem medycyny, który jest z nią związany, na przykład ortopedią czy urologią. Po studiach znalazłem zatrudnienie w Hawierzowie na chirurgii ogólnej. Po pierwszej atestacji byłem na stażu w Szpitalu Uniwersyteckim w Ostrawie, gdzie trafiłem do nowo powstałej placówki kardiologii. Poszukiwano młodych lekarzy, którzy pomogliby na tym oddziale. I tak zaczęła się moja przygoda z operacjami serca. Kiedy w 2000 roku powołano do życia kardiologię w Trzyńcu-Podlesiu, byłem jednym z zakładających ją lekarzy. Pierwszym ordynatorem był doktor Hájek z Pragi, ja kieruję oddziałem od dwudziestu lat.

Na przestrzeni lat z pewnością dużo się zmieniło. Często słyszymy o innowacyjnych metodach stosowanych przez kardiologów i kardiologów w Trzyńcu...

– Postęp w dziedzinie nowych technologii w ostatnich kilkudziesięciu latach jest ogromny, choć sama operacja serca dramatycznie się nie zmieniła. Dalej podłączamy pacjenta do krążenia pozaustrojowego, dalej wykonujemy bypassy, wszczepiamy sztuczne zastawki lub staramy się naprawić własną zastawkę pacjenta. Zmieniają się natomiast materiały oraz urządzenia, które nam w tym pomagają – zarówno w kardiologii, jak i kardiologii, ponieważ te zabiegi odbywają się na pograniczu obu dziedzin.

Jakie zabiegi przeprowadza kardiolog, a jakie kardiochirurg?

– Ogólnie rzecz biorąc, kardiolog jest internistą, który bada pacjenta i leczy przede wszystkim za pomocą medykamentów. Kar-

diochirurg jest osobą, która operuje serce. Ale na przestrzeni ostatnich mniej więcej dwudziestu lat kardiologia niesamowicie poszła do przodu. Część badań jest wykonywana za pomocą cewników, przy których jednocześnie można przeprowadzić pewne zabiegi. Zazwyczaj wykonują je kardiolog. Kardiochirurg wkracza do akcji w momencie, kiedy trzeba użyć skalpela, rozciąć klatkę piersiową i tym podobnie. W dzisiejszych czasach mamy dużo zabiegów hybrydowych, do których służy nam specjalna sala hybrydowa. Wspólnie je przeprowadzają kardiolog i kardiochirurg. Na przykład wszczepiamy zastawki przez tętnicę udową (za pomocą cewnika i przewodnika, czyli specjalnego, międko zakończonego druta), albo podobną zastawkę wszczepia się za pomocą cięcia chirurgicznego na klatce piersiowej, które jest jednak bardzo małe. Później przez koniuszek serca do jego środka wkłada się cewnik, przewodnik i wprowadza się zastawkę. Taki zabieg wymaga koordynacji kardiologa i kardiochirurga, każdy z nich robi część operacji.

Jak dużym zespołem lekarzy pan kieruje? Ile wykonujecie operacji?

– Razem ze mną jest nas na oddziale dziesięciu chirurgów. W ciągu roku przeprowadzamy około 600-700 operacji, czyli mniej więcej trzy dziennie. Kiedy zaczęliśmy się operacjami serca, robiliśmy większą liczbę mniej złożonych zabiegów. Obecnie te prostsze zabiegi wykonują zazwyczaj kardiolog, bez cięć chirurgicznych. Na kardiologię trafiają osoby, u których trzeba przeprowadzić więcej zabiegów na sercu, na przykład wszczepić dwa bypassy i do tego jeszcze zastawkę. Średnia długość operacji serca wynosi 2-4 godziny, ale zdarzają się takie, które przekraczają osiem.

Ostatnio pojawiły się informacje o operacjach serca wykonywanych na Podlesiu z wykorzystaniem rzeczywistości wirtualnej i mieszanej. Jak z tego płyną korzyści?

– Na razie eksperymentujemy. Mamy w szpitalu cały dział telemedycyny, w którym pracują razem lekarze i inżynierowie biomedycyny. Za pomocą specjalnych okularów potrafimy dzisiaj na przykład widzieć pacjenta, a równocześnie na ich powierzchni można wyświetlić jego obraz na podstawie badań tomografii komputerowej. Operator lepiej dzięki temu się orientuje w układzie tętnic i żył pacjenta i tym podobnie.

W jakim kierunku będzie zmierzało leczenie w przyszłości?

– Technologia idzie do przodu w zawrotnym tempie, trudno nawet przewidzieć, co będziemy w stanie zrobić. Jednym z kierunków jest już wszczepianie zastawek za pomocą cewników i przewodników przez tętnicę udową lub podobnożykową, bez otwierania serca, bez krążenia pozaustrojowego. To jest olbrzymi postęp. Kolejną dużą dziedziną w medycynie jest mechaniczne wspomaganie serca. Chodzi o małe urządzenia, które wszczepia się pacjentowi i które pompują krew, wspomagając lub zastępując pracę niewydolnego serca. (dc)



Fot. Szpital AGEL

Kwestionariusz

Uczelnia: Wydział Lekarski Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu
Specjalizacja: chirurgia ogólna, kardiochirurgia
Rok rozpoczęcia praktyki: 1992
Praktyka zawodowa: 1992-1996 chirurgia ogólna, szpital w Hawierzowie, 1996-2000 kardiologia, Szpital Uniwersytecki w Ostrawie, od 2000 roku – kardiologia, Szpital AGEL w Trzyńcu-Podlesiu
Kontakt: piotr.branny@npo.agel.cz

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Wyższe zasiłki, ale nie dla wszystkich

Na początku lipca weszły w życie nowe zasady przyznawania i wypłacania niektórych zasiłków społecznych. Zgodnie z oczekiwaniami polityków koalicji rządowej ma to pomóc najbardziej potrzebującym przezwyciężyć trudny okres inflacji i drożyzny. Jak twierdzą jednak przedstawiciele opozycji, pomoc jest mocno spóźniona, bardzo uznanowa i absolutnie niewystarczająca. Tak naprawdę skorzysta z niej niewielka część potrzebujących. A przede wszystkim, głównie zaś zapowiadane na okres jesienno-zimowy podwyżki cen energii, dadzą się we znaki nie tylko ludziom najuboższymi, ale także przedstawicielom tzw. klasy średniej. A więc tym, którzy w normalnych czasach stanowią trzon każdej społeczności. Opozycja podkreśla też, że większość państw Unii Europejskiej próbuje ulżyć nie tylko wąskiej grupie najuboższych, ale wszystkim obywatelom dotkniętym inflacją i drożyzną.

Wyższe minimum życiowe

Minimum życiowe, a także minimum egzystencji zostało podniesione o kolejnych 8,8 proc. W przypadku minimum życiowego oznacza to wzrost z 4250 do 4620 koron dla żyjącej samotnie osoby by dorosłej. Jeżeli rodzinę tworzy dwojka dorosłych, minimum życiowe wzrasta z 7440 do 8090 koron. W rodzinie czteroosobowej (np. dwoje dorosłych, dwojka dzieci w wieku od 8 do 16 lat) minimum życiowe wzrasta z 13 160 koron do 14 310 koron. Minimum egzystencji (dochód, poniżej którego występuje już biologiczne zagrożenie życia)

pozbawieni dochodów, którzy stali się ofiarami np. tornada, powodzi, pożaru czy innych klęsk żywiołowych. Teraz będą mogli po nią sięgnąć także ludzie, którym z powodu braku środków do życia grozi utrata mieszkania albo niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb (jedzenie, lekarstwa, środki higieny). Wysokość takiej pomocy to nawet dwudziestokrotność minimum życiowego dla jednej osoby, czyli ok. 92 tys. koron w skali roku.

Wyższe minimum życiowe

Minimum życiowe, a także minimum egzystencji zostało podniesione o kolejnych 8,8 proc. W przypadku minimum życiowego oznacza to wzrost z 4250 do 4620 koron dla żyjącej samotnie osoby by dorosłej. Jeżeli rodzinę tworzy dwojka dorosłych, minimum życiowe wzrasta z 7440 do 8090 koron. W rodzinie czteroosobowej (np. dwoje dorosłych, dwojka dzieci w wieku od 8 do 16 lat) minimum życiowe wzrasta z 13 160 koron do 14 310 koron. Minimum egzystencji (dochód, poniżej którego występuje już biologiczne zagrożenie życia)

jest wyższe o 240 koron i wynosi obecnie 2980 koron.

Zasiłek mieszkaniowy

Można o niego wystąpić, korzystając ze specjalnego internetowego formularza dostępnego na stronie www.mpsv.cz. Warto wiedzieć, że zasiłek przysługuje osobom żyjącym samotnie lub rodzinom, które za usługi związane z mieszkaniem (czynsz, energia elektryczna, gaz, woda i odprowadzanie ścieków, wywóz śmieci) muszą przeznaczyć miesięcznie więcej, aniżeli 30 proc. swoich dochodów (w Pradze – więcej niż 35 proc.). Uwzględnia się dochody netto wszystkich członków gospodarstwa domowego. Cała procedura ubiegania się o zasiłek ma być teraz znacznie uproszczona. Dla przykładu – przed 1 lipca koszty związane z mieszkaniem oraz uzyskiwane dochody należało przedstawiać co kwartał, teraz wystarczy robić to raz na pół roku.

Dotadek na dzieci

Wysokość minimum życiowego i minimum egzystencji ma wpływ na wysokość m.in. dodatków na dzieci. Mają do nich prawo rodziny z docho-

dami, które nie przekraczają 3,4-krotności minimum życiowego. Dla przykładu – zasiłek przysługuje matce lub ojcu samotnie wychowującym pięcioletnie dziecko a zarabiającym miesięcznie nie więcej jak 22 474 korony netto lub rodzicom ośmiolatka, którzy zarabiają netto do 48 654 koron. Po zasiłek porodowy będą mogli zaś sięgnąć rodziny, które w kwartale poprzedzającym poród osiągały dochody netto nie wyższe aniżeli 2,7-krotność minimum życiowego.

Tańsze przejazdy

Ludzie, którym przysługuje renta inwalidzka III stopnia, od początku lipca mogą korzystać ze zniżek na przejazdy koleją lub autobusami, z wyjątkiem środków komunikacji miejskiej. Za bilety zapłacą 50 proc. zwykłej ceny. Aby jednak móc skorzystać z takiej możliwości, trzeba posiadać QR kod wydany przez Czeski Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ČSSZ). Kupując bilet, podróżny musi wybrać lub zgłosić odpowiedni rodzaj ulgowego biletu dla osób niepełnosprawnych z inwalidztwem st. III. QR kod można otrzymać w biurach zakładu lub wystąpić o niego na ePortalu ČSSZ.

Zasiłek solidarny

Zmiany zaszyły także jeżeli chodzi o wysokość solidarnego zasiłku, który przysługuje ludziom dającym zakwaterowanie uchodźcom z Ukrainy. Można otrzymać z tego tytułu 3 tys. koron na osobę, maksymalnie jednak 9 tys. koron na miesiąc, ale tylko wtedy, gdy gospodarz udzielający schronienia dzieli dom lub mieszkanie z uchodźcami. Wcześniej było to 12 tys. koron miesięcznie. Jeżeli udostępnimy uchodźcom całe mieszkanie lub dom, możemy liczyć na 15 tys. koron miesięcznie – pod warunkiem, że mamy schronienie co najmniej pięciu osobom. Co ważne, lokale muszą być co najmniej miesiąc przed zakwaterowaniem cudzoziemców puste i niewykorzystane. To dlatego, że ktoś mógłby wpaść na pomysł wyrzucenia z domu dotychczasowych lokatorów, aby mieć pomieszczenia gotowe na przyjęcie cudzoziemców – i prawo do zasiłku. Do tzw. zasiłku humanitarnego nie mają od lipca prawa uchodźcy, którym zapewniono u nas darmowe mieszkanie, całodobowe wyżywienie i podstawowe środki higieny.

Pierwszy Polak w Barcelonie

O tym transferze głośno było jeszcze przed samym... transferem. Tak, to nie spóźniony prima aprilis, Robert Lewandowski faktycznie został w piątek piłkarzem FC Barcelona. Zakończyła się trwająca od wielu miesięcy piłkarska telenowela, ze szczęśliwym końcem dla polskiego napastnika, który nie chciał wiązać reszty swojego sportowego życia z Bayernem Monachium. Bawarczycy po długich perturbacjach zgodzili się na przedwczesne rozwiązanie kontraktu z „Lewym”. Kwota, za którą Duma Katalonii kupiła Lewandowskiego, oscyluje w granicach 50 mln euro.

Janusz Bittmar

Fani talentu Roberta Lewandowskiego spoza Hiszpanii w komputerowej przeglądarce ustalili od piątku opcję tłumaczenia tekstów z hiszpańskiego. Ta funkcja przyda się zwłaszcza w najbliższych dniach, kiedy to hiszpańska prasa będzie serwowała kolejne rewelacje związane z aklimatyzacją „Lewego” w zespole. Drużyna w tym tygodniu przebywa w Stanach Zjednoczonych, gdzie przygotowuje się do nowego sezonu w ramach tradycyjnego zagranicznego tournée. Wszystkie flesze fotoaparatów zwrócone są jednak w stronę Lewandowskiego. „Kiedy podpisze oficjalny kontrakt?” – pytali dziennikarze jeszcze w poniedziałkowy poranek. Do zamknięcia wczorajszego numeru „Głosu” zdjęcia Lewandowskiego z prezesem „Barcy” Joanem Laportą, pochylających się nad uroczystym arkuszem kontraktu, jeszcze nie było, ale według osób blisko związanych z klubem to tylko formalność. W oficjalnym poniedziałkowym programie znalazły się badania lekarskie, zaś na godz. 19.00 naszego czasu Lewandowski miał odbyć pierwszy wspólny tre-

ning z drużyną. Kibice, którzy fitygowali się z zespołem do Miami, już wczoraj mieli więc okazję obejrzeć na żywo Lewandowskiego podczas zajęć z kolegami z zespołu. Huczne powitanie, z typową dla Hiszpanii pompą i fajerwerkami, zaplanowano dopiero po powrocie klubu ze Stanów Zjednoczonych.

– W końcu tu jestem. Jestem bardzo szczęśliwy. Kilka ostatnich dni było bardzo długich, ale porozumienie już jest i teraz mogę skupić się na nowym rozdziale mojego życia, nowym wyzwaniu. Jestem facetem, który zawsze chce wygrać. Nie tylko mecze, ale i tytuły. Od początku do końca sezonu zaczniemy wygrywanie – te oto słowa skierował Lewandowski do kibiców „Barcy”. – Zawsze chciałem grać w La Lidze, w dużym klubie. To kolejny krok. Ta szansa, którą mam, to nowe wyzwanie, nowe życie. Wiem, że to czas Barcy, aby wrócić do gry. Dlatego tu jestem, aby jej pomóc wygrać tak wiele trofeów, jak będzie to możliwe – zapewnił 33-letni snajper, który jest pod wrażeniem wizji trenera i planów związanych z najbliższym sezonem. – Rozmawiałem z Xavim i wiem, że jego wizja zmierza w dobrym kierunku.



● Robert Lewandowski związał się z Barceloną trzyletnim kontraktem. Fot. ARC

Wiedząc to, łatwo było mi podjąć decyzję o przyjeździe do Barcelony.

Podczas amerykańskiego tournée podopieczni trenera Xaviera Hernández'a trafią w meczach towarzyskich na Inter Miami i Real Madryt. Wiele wskazuje na to, że dopiero w tym drugim hitowym sparingu „Xavi” Hernández skorzysta z usług Lewandowskiego. Wiadomo, że do siatki Realu Madryt polski napastnik w przeszłości lubił trafić i to z pasją prawdziwego „killera”. Tajemnicą poliszynela jest skądinąd, że również Real był mocno zainteresowany pozyskaniem Polaka, w końcu jednak wygrała opcja o nazwie FC Barcelona.

Czy jest to wybór trafiony, o tym przekonamy się dopiero w nowym sezonie La Ligi. „Xavi” chciałby stworzyć wokół Lewandowskiego nową Barcelonę. Drużynę głodną sukcesu, bramkostrzelną, w której młodzież rządzi, ale w której potrzebni są także tacy piłkarze, jak właśnie Lewandowski. Reprezentant Polski, który zwiąże się z nowym klubem trzyletnią umową z możliwością przedłużenia o kolejny rok, zachowa na koszulce swój numer z Bayernu Monachium, czyli 9. Z tym numerem do tej pory zagrał Memphis Depay, ale kwestie marketingowe związane z marką RL9 wzięły górę.



OKIEM KIBICA

Zenon Wirth, na co dzień właściciel czeskocieszyńskiej księgarni, jest chyba najbardziej zagorzałym fanem FC Barcelona na Zaolziu. Kiedy zadzwonił do niego w poniedziałkowy poranek, w słuchawce entuzjazm przeplatał się z euforią. Reakcja Zenona Wirtha na transfer Lewandowskiego do Barcelony nie wymaga zaś dodatkowego komentarza...

– Wreszcie kupili „Lewego”, bo opłaciłem składkę „socios” (członka klubu – przyp. JB) i tyle właśnie brakowało wódatarom klubu do sfinalizowania transferu. Jestem szczęśliwy, że mamy pierwszego Polaka w tak słynnym klubie, jak FC Barcelona.

Mistrzowie końskich zaprzęgów

Sutki osób zjawily się w sobotę w Łomnej Dolnej, by z bliska przyglądać się widowiskowym X Zawodom Zaprzęgów Konnych z udziałem najlepszych woźniców. Nie brakowało dobrego jedzenia, świetnej zabawy i różnorodnych atrakcji dla publiczności.

Zawody Zaprzęgów Konnych w Łomnej Dolnej to sztafeta imprezy tej gminy, która każdego roku przyciąga mnóstwo osób z różnych stron regionu. Nie inaczej było i tym razem – miejscowość wypełniła się turystami, dla których został przygotowany nawet darmowy parking na łące w centrum.

– Nasza gmina organizuje dwie takie duże imprezy – jarmark i właśnie te zawody konne. To jest ich dziesiąta edycja. A byłaby dwunasta, gdyby nie pandemia. Cieszymy się, że przyjeżdżają do nas goście, a nasze organizacje udanie wystawiają się ze swoimi stoiskami – mówiła w rozmowie z „Glosem” Renata Pavlinowa, wójt Łomnej Dolnej.

W wydarzeniu wzięli udział m.in. wicekonsul Edyta Wodzyńska-An-

dreewa z Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, senator Andrzej Feber oraz Stanisław Folwarczny, zastępca hetmana województwa morawsko-śląskiego. Byli też goście z Istebnej, z którą Łomna Dolna realizuje wspólny projekt.

W zawodach w Łomnej Dolnej startują mistrzowie świata i Europy w powożeniu zaprzęgami. – Zawsze tak organizujemy te zawody, by najlepsi mogli do nas przyjechać – podkreśliła Renata Pavlinowa.

Największą atrakcją była możliwość oglądania królewskiej konkurencji, czyli przejazdu z zaprzęgiem czterokonnym. Woźnicowie musieli wykazać się nie lada kunsztem, by w jak najlepszym czasie pokonać tor przeszkód popisując się przy tym precyzją, by nie stracić piteczek umieszczonych na pachotkach.

– Czy to trudny tor przeszkód? Tak, bo to jest tor w Łomnej. A jak jest to w Łomnej, to znaczy, że to jest ambitne, porządne i dobre – uśmiechał się Paweł Oleszowski, dyrektor zawodów. – Tor jest ustawiony na wzniesieniach, na niewielkim terenie, a więc trochę trudne to jest.



● Największą atrakcją była możliwość oglądania królewskiej konkurencji, czyli przejazdu z zaprzęgiem czterokonnym. Na zdjęciu załoga Milana Domesa. Fot. EUKASZ KLIMANIEC

Polacy są widoczni!

W lekkoatletycznych mistrzostwach świata w Eugene trwa polowanie na medale. W tej gonitwie uczestniczą również reprezentanci Polski. Majstersztykiem w wykonaniu Polaków zakończył się finał rzutu młotem mężczyzn, w którym złoto zdobył Paweł Fajdek, a srebro Wojciech Nowicki. Dla Fajdka to piąty w historii tytuł mistrza świata.

Janusz Bittmar

Paweł Fajdek po słabym pierwszym rzucie na odległość 74,41 metra, w swojej trzeciej próbie posłał młot na odległość 81,98 metra – był to jego najlepszy wynik w historii startów w mistrzostwach świata. Polacy rozdawali karty: srebrny Wojciech Nowicki, mistrz olimpijski z Tokio, popisał się rzutem na odległość 81,03 metra, przegrywając nieznacznie z Fajdkiem.

– Wiele razy zarzucano mi, że zdobywam mistrzostwo świata słabymi wynikami. To proszę bar-

dzo. Był teraz wyższy poziom, a ja rzucałem jeszcze lepiej od innych – stwierdzi 33-letni Fajdek po konkursie. Nowicki z kolei zdradził dziennikarzom, że czuł po finałowej rywalizacji niedosyt. – Niedosyt jest zawsze. Szkoda mi trochę tego mojego rzucania, bo mogło wyglądać lepiej. Stać mnie było na wyniki w granicach życiówki, czyli ponad 82 metry – zaznaczył srebrny medalista.

Polski dorobek medalowy to do wczorajszego popołudnia złoto Pawła Fajdka, srebro Wojciecha Nowickiego i srebro Katarzyny Zdziebło w chodzie na 20 km. A czekamy na więcej, w czwartek o godz. 3.45 naszego czasu o awans do finału pawalczy Natalia Kacz-

marek w biegu na 400 m. Polka była druga w swojej serii, uzyskując imponujący czas 50,21 sek.

Po raz pierwszy w finale mistrzostw świata zaprezentuje się Michał Rozmys, który z półfinałowego biegu na 1500 m awansował z szóstym czasem (3:35,27). Ten bieg został zaplanowany na środek, godz. 4.30.

Nie wszystko jednak idzie zgodnie z oczekiwaniami. Bez medalu wrócić czerni z sektorów rzutu młotem kobiet, a także pchnięcia kulą mężczyzn. W rzucie młotem kobiet to pierwsza taka sytuacja od 1999 roku, że w finale nie było



● Paweł Fajdek (w środku) i Wojciech Nowicki zdominowali finał rzutu młotem. Trzecie miejsce wywalczył Norweg Eivind Henriksen. Fot. PZLA

Polki. Liczyliśmy na medalistkę olimpijską Malwinę Kopron, która miała na swoim koncie brąz mi-

strzostw świata. Poza finałem w pchnięciu kulą znaleźli się Michał Haratyk i Konrad Bukowiecki.

RETROSKOP



Pro krótkiej lipcowej przerwie wracamy do naszej wtorkowej, lubianej przez Was zabawy w rozpoznawanie znanych i mniej znanych sportowców na zdjęciach. Raz na cztery tygodnie do jednego z czytelników trafia voucher o wartości 500 koron do sieci sklepów Sportissimo. W przyszłym tygodniu znajdziemy się akurat na kolejnej lotnej premii. A więc do dzieła! Przypominamy zarazem, że bohaterem poprzedniego, 107. pytania,

był były gwiazdor tenisa, Chorwat Goran Ivanisević.

PYTANIE NR 108

Jak przystało na wakacje, zwiędzamy sportowców na zdjęciach. Przy okazji głośnego transferu Roberta Lewandowskiego do Barcelony wyszperaliśmy w archiwum zdjęcie tego oto brazylijskiego dżentelmena piłkarskich boisk.

Na odpowiedzi czekam do najbliższej niedzieli pod adresem e-mailowym: bittmar@gos.live. (jb)



Fot. ARC

Piłkarskie sprawdziany



MFK KARWINA – SIGMA

OŁOMUNIEC B 2:1

Do przerwy: 0:0. Bramki: 64. Papadopoulos, 71. Bartl – 65. Slaměna. Karwina: (I poł.): Neuman – Krčík, Stropek, Teplan, Motyčka – Zedniček, Boháč, Soukeník, Clement – Svoboda, Durosinmi; (II poł.): Ciupa – Mikuš, Šindelář, Židek, Cienciala – Nešický – Zedniček (68. Clement), Bartl, Málek, Rezek – Papadopoulos.

To pierwsza letnia wygrana Karwiny w meczach sparingowych poprzedzających drugoligowy sezon. (klm)



KARMIOTISSA – B. OSTRAWA 0:1

Do przerwy: 0:1. Bramka: 4. M. Jaroň. Ostrava: Letáček – Sanneh, Pokorný, Chlumecký, Fulnek – Budínský (71. Almás), Kaloc (59. Tetour) – Buchta, P. Jaroň, M. Jaroň (63. Kuzmanović) – Tijani (59. Smékal. Piłkarze Banika pokonali cypryjski zespół w trakcie zgrupowania w Polsce. Gra Banika pod wodzą Pavla Vrby wciąż daleka jest jednak od ideału.

W najbliższą sobotę: Baník Ostrava – MFK Karwina (16.00). (jb)

Długa tradycja
odpustowa

Spora osób w najbliższy weekend (22-24 lipca) przyjadzie do Stonawy na uroczystości odpustowe św. Marii Magdaleny. Dla pielgrzymów i turystów zaplanowano wiele atrakcji. W dużej mierze będą zlokalizowane na terenie przebudowanego Parku PZKO.

– Bardzo się cieszę, że możemy powrócić do naszej tradycji po okresie pandemicznych ograniczeń i spotkać nie tylko mieszkańców, ale także wiele rodzin pochodzących ze Stonawy, które z powodu wydobycia węgla były zmuszone do opuszczenia naszej miejscowości, ale nadal lubią wracać i utrzymywać z nami kontakt – mówi Andrzej Feber, wójt Stonawy.

Przypomina, że słynny odpust ma swoją długą historię – odbywa się od 1911 roku. Tradycja została przerwana tylko raz, z powodu pandemii. Nawet w czasie wojen obchody odpustowe były organizowane, choć sprawadzały się tylko do wydarzeń liturgicznych w kościele – bez straganów i zabaw na świeżym powietrzu. Różnie bywało też w czasach komunizmu.

Uroczystości kościelne rozpoczną się w parafii rzymskokatolickiej w sobotę mszą wigilijną ku czci św. Marii Magdaleny (w językach polskim i czeskim) o 17.00. W niedzielę suma odpustowa w języku polskim zostanie odprawiona o 10.15. Po niej w ogrodzie zostanie poświęcona figura Niepokalanego Serca NMP.

Atrakcje dla mieszkańców i turystów rozpoczną się już w piątek 22 lipca – w centrum miejscowości od 14.00 zostanie uruchomiony park rozrywki, w którym znajdzie się 14 karuzel. Właściciel lunaparku zapowiedział, że z gminą została ustalona jednolita cena 4A koron za przejazd na każdej atrakcji.

W sobotę w miejscowej hali sportowej w godzinach 9.00-15.00 odbędzie się turniej unihokeja Bernard Cup. O 18.00 przed budynkiem Urzędu Gminy zaplanowano tradycyjny wystrzał z zabytkowej armaty, który da sygnał do rozpoczęcia świętowania. O 18.30 za budynkiem urzędu odbędzie się konkurs koszenia kosa. (klm)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Udane półkolonie w Lesznej Dolnej

W ubiegłym tygodniu MK PZKO w Lesznej Dolnej zorganizowało w swojej świetlicy tradycyjne już, tym razem pięciodniowe półkolonie językowe dla młodszych dzieci. Najmłodszymi uczestnikami były czterolatki, najstarszymi zaś uczniowie szóstych klas. 36 dzieci zostało podzielonych na trzy drużyny – niebieskie śliwki, czerwone jabłuszka oraz zielone gruszki. Miały one za zadanie w ciągu całego pobytu zdobywać punkty za konkursy, umiejętności, współzawodnictwa i ogólnie inicjatywę. Program półkolonii był urozmaicony i atrakcyjny. Była więc wycieczka do DinoParku w Dąbrowie, dzieci odwiedziły miejscowych strażaków i zapoznaly się z ich pracą i sprzętem, próbowały nawet same trafić do celu z sika- wek wodnych oraz pokierować samochodem strażackim, same „batikowały” koszulki, które otrzymały na koniec pobytu. Organizatorzy z miejscowego Klubu Młodych przygotowali dla nich ponadto konkurs udzielania pierwszej pomocy, w którym o dziwo dzieci wykazały się dobrymi wiadomościami i umiejętnościami. Były także korek za przejazd na każdej atrakcji.

W sobotę w miejscowej hali sportowej w godzinach 9.00-15.00 odbędzie się turniej unihokeja Bernard Cup. O 18.00 przed budynkiem Urzędu Gminy zaplanowano tradycyjny wystrzał z zabytkowej armaty, który da sygnał do rozpoczęcia świętowania. O 18.30 za budynkiem urzędu odbędzie się konkurs koszenia kosa. (klm)



Fot. ARC

W ciągu całego pobytu o żółdki uczestników bardzo ofiarnie dbali panie z Klubu Kobiet. Podkreślić należy, że opiekunami grup i ich pomocnikami oraz pomysłodawcami całego programu byli członkowie leszniańskiego PZKO-wskiego Klubu Młodych. Tradycyjnie już, wieczorem po zakończeniu każdego dnia, rodzice uczestników otrzymywali pocztą elektroniczną porcję zdjęć z zajęć. O zadowoleniu z po-

bytu świadczą uśmiechnięte buzie dzieci podczas całego tygodnia oraz trochę smutne oczy przy pożegnaniu z kolegami i organizatorami w piątkowe popołudnie. Dużo dzieci już teraz wyraziło chęć zapisania się na kolonie w roku przyszłym. Na zakończenie prezes koła Renata Szkuwaczowa po zakończeniu każdego dnia, rodzice uczestników otrzymywali pocztą elektroniczną porcję zdjęć z zajęć. O zadowoleniu z po-

bytu świadczą uśmiechnięte buzie wszystkim rodzicom i dziadkom, którzy w różny sposób uatrakcyjnili dzieciom pobyt, przynosząc za darmo domowe wypieki i parówki na ognisko. Dziękują też bardzo innym osobom prywatnym, Miastu Trzyniec i Hucie Trzynieckiej za finansowe wsparcie. Specjalnie podziękowania należą się SMP w RC za współpracę i wsparcie przy organizacji półkolonii. (TaSz)

CO W KINACH

TRZYNIEC – Kosmos: Minionki 2 (19, godz. 17.30); Thor. Miłość i grom (19, godz. 19.30); Hádkovi (20, godz. 17.30); Czarny telefon (20, godz. 20.00); Velká premiéra (21, godz. 17.30); Wszystko wszędzie naraz (21, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Encanto (20, godz. 16.30); Kurzając i zagadka Chomika Ciemności (21, godz. 16.30); Když přišel slzy (21, godz. 19.00); **KARWINA – Centrum:** Thor. Miłość i grom (19, godz. 17.30); Hádkovi (19, godz. 20.00); A oni dalej grzeszą, dobry Boże! (20,

godz. 15.00); Elvis (20, godz. 18.00); Velká premiéra (21, godz. 17.30); Summer Massacre (21, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Kino Letnie:** Powodzenia, Leo Grande (19, godz. 21.30); Muréna (20, godz. 21.30); Velká premiéra (21, godz. 21.30); **CIESZYN – Piast:** Minionki: Wejście Gru (19-21, godz. 15.30); Doktor Strange w multiversum obłądki (19-21, godz. 18.30); Powodzenia Leo Grande (16-18, godz. 20.00).

CO NA ANTENIE

PTTS „BŚ” – Zaprasza 20. 7. na drugą z kolei wędrowkę tematyczną po Cieszynie z przewodnikiem. Tym razem Władysław

nalne od godz. 6.00; powtórka na antenie CT2, niedziela od godz. 19.30. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzã” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/zaolzie.

CO W TERENIE

PTTS „BŚ” – Zaprasza 20. 7. na drugą z kolei wędrowkę tematyczną po Cieszynie z przewodnikiem. Tym razem Władysław

żagan będzie oprowadzał po Wzgórzu Zamkowym. Spotykamy się przed różowym jelonkiem o godz. 9.30. Oplata w wysokości 10 zł pobierana będzie na miejscu. Zakończenie proponujemy w kawiarni Presso w pobliżu Zamku lub w Browarze Zamkowym na degustacji miejscowego piwa. **▲ Sekcja kolarska PTTS „Beskid Śląski”** zaprasza w najbliższą niedzielę 24. 7. na wycieczkę wokół Beskidów. Start o godz. 8.00 z dworca kolejowego w Mostach koło Jabłonkowa. Blisze informacje o wycieczce i trasie na stronie https://www.ptts-beskidslaski.cz/k9.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: do 21. 7. wystawa pt. „Twórcze życie Pawła Kalety”, Józef Gacek, żołnierz Legionów Polskich”. Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00. **CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, Strzelnicza 28, galeria w holu na parterze:** do 21. 7. wystawa pt. „I. Drużyna Harcerska im. Tadeusza Rejtana w Orłowej”. Czynna w godzinach otwarcia budynku.

WSPOMNIENIA

*Jezus powiedział do Piotra:
Wszystko, cokolwiek zwiążesz na ziemi,
będzie związane w niebie,
a co rozwiążesz na ziemi,
będzie rozwiązane w niebie.*

Dnia 20 lipca minie 8. rocznica tragicznej śmierci naszej Ukochanej

śp. JANKI CIENCIAŁOWEJ
z Bystrzycy

Z miłością wspominają mama, córka, synowie oraz wnuki.

GŁ-421

NEKROLOGI

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 13 lipca 2022 zmarł w wieku 98 lat nasz Kochany Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Wujek

śp. FRANCISZEK JURCZEK

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się 20 lipca 2022 o godz. 14.00 w sali obrzędowej Hawierzowie-Szumbarcu. Zmarły zostanie pochowany w grobie rodzinnym na miejscowym cmentarzu. Zasmucona rodzina.

GŁ-428

Poszeł żech cichutko, bo mie zawołali...

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 lipca 2022 w wieku 88 lat opuścił nas po ciężkiej chorobie nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Pradziadek, Teść, Szwagier, Wujek i Kolega

śp. PAWEŁ SZTURC

z Bystrzycy

Ostatnie pożegnanie odbędzie się 20 lipca o godzinie 14.00 w kościele ewangelickim w Bystrzycy. Zasmucona rodzina.

GŁ-426

Dziękujemy za pamięć o Zmarłym w wieku niemal 101 lat

śp. ADOLFIE PAWLASIE

i uczestniczenie w uroczystościach pogrzebowych

Śp. Zmarły był najstarszym harcerzem w Czechach oraz najstarszym członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” w RC. Dziękujemy ks. pastorowi Januszowi Kożusznikowi za prowadzenie nabożeństwa pogrzebowego.

Podziękowania harcerzom z Czech, jak i z Polski, PZKO w Suchej Średniej, Domowi Pomocy Społecznej SeneCura w Szumbarcu, oddziałowi infekcyjnemu szpitala w Hawierzowie, a także członkom rodziny zamieszkałym w Czechach, którzy zwłaszcza w ostatnich miesiącach służyli Zmarłemu. Zasmucona rodzina.

GŁ-429

MUZEM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, ul. Główna 115/15, Cz. Cieszynie: do 28. 8. wystawa pt. „Rzeki nie płyną, jak chcą”. Czynna: wt, czw, so i nie: w godz. 10.00-15.00; śr: 12.00-16.00.

MUZEM HUTY TRZYNIECKIEJ I MIASTA TRZYNIECA, Sala wystaw, Frýdecká 387: do 30. 10. wystawa pt. „Sportowe momenty w regionie Trzyna I i II”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00; nie: w godz. 13.00-17.00. **▲ do 30. 9. wystawa pt. „Není včelka jako včelka”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00; nie: w godz. 13.00-17.00.**

GALERIA MIASTA TRZYNIECA, DK „Trisía”, nám. Svobody 526, Trzyniec: do 26. 8. wystawa Rudolfa Štafa pt. „Plátkové zlato kladené mezi přívěny vič-

ka”. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00.

CO ZA OLZĄ

KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, Mennicza 46, Cieszynie: do 28. 8. wystawa pt. „Tadeusz Reger w życiu prywatnym i publicznym”. Czynna wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: w godz. 9.00-15.00. **MUZEM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, Sala Rzymska, ul. T. Rejgera 6, Cieszynie:** do 28. 8. wystawa pt. „Plebiscyt 1920/Plebiscit 1920”. Czynna: wt-nie w godz. 10.00-15.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszynie: czynne codziennie w godz. 10.00-19.00.

PROGRAM TV

WTOREK 19 LIPCA

TVC 1

6.59 Studio 6 **9.00** Szkoła pielęgniarzek (s.) **9.40** Pod jednym dachem (s.) **11.15** Premie **11.30** Klejnoty naszej krainy **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Ela i jej rodzina (s.) **13.30** Podróż po Czechach **13.55** Pierwsze spojrzenie **14.20** Wielka Przełęcz (s.) **15.10** Winnetou II (film) **16.45** Szkoła pielęgniarzek (s.) **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Lapać lekarza (film) **21.45** Komisarz Moulin (s.) **23.10** Schimanski (s.) **0.40** Klejnoty naszej krainy.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowna planeta **9.20** Sissi – losy cesarzowej (film) **11.10** Największe bitwy zbrojowe **12.50** Samoloty myśliwskie **12.50** Królestwo natury **13.15** 100 cudów świata **14.10** Obcy kraj **15.00** Niesamowite zwierzęce rodziny **15.55** Hazardowe szaleństwo (film) **17.45** Kambodża i jej świątynie **18.40** Na rowerze **18.55** Grupa Maraton **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Skok na kasyno (film) **21.55** Panowie, dbajcie o żony (film) **23.30** Morderstwa w Walhalii (s.) **0.20** Fargo (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.50** Spece (s.) **9.50** Zamienimy się żonami **11.05** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Lekarze z Początków (s.) **13.45** Mentalista (s.) **15.35** Zamienimy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.40** Pościg **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Szeffowa (s.) **21.40** Pojedynk na talerzu **22.45** Policja Chicago (s.) **23.40** Mentalista (s.).

PRIMA

6.15 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **8.50** Winogrodniczy (s.) **10.05** Incognito **11.20** Strażnik Teksasu (s.) **12.25** Zapach zbrodni (s.) **13.30** Policja kryminalna Montpellier (s.) **14.35** Agenci NCIS (s.) **15.40** Tak jest, szefie! **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** 7 bajecznych przypadków Honzy Dědká **21.25** Mama do zabicia (s.) **22.25** 7 przypadków Honzy Dědká **23.40** Tak jest, szefie! **0.50** Z miejsca zbrodni.

ŚRODA 20 LIPCA

TVC 1

6.59 Studio 6 **9.00** Szkoła pielęgniarzek (s.) **9.40** Kamera na szlaku **10.10** Obiekty w 10.45 Uśmiechy Lenki Termerowej **11.30** Klejnoty naszej krainy **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Ela i jej rodzina (s.) **13.25** Podróż po Czechach **13.55** Pokusa **14.15** Dynastia Novaków (s.) **15.10** Rewir strachu (film) **16.45** Szkoła pielęgniarzek (s.) **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Grzeszni ludzie miasta Pragi (s.) **21.35** Morderstwa w kregu (s.) **22.55** Detektyw Endeavour Morse (s.) **0.25** Klejnoty naszej krainy.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Prawa jaszczur **9.20** Niesamowite zwierzęce rodziny **10.15** Hitler i jego krag za **11.20** Wielkie wędrowki zwierząt **12.10** Historie nawrócenia **12.40** Ta-

POLECAMY



• **Winnetou II**
Wtorek 19 lipca,
godz. 15.10
TVC 1



• **Skok na kasyno**
Wtorek 19 lipca,
godz. 20.00
TVC 2



• **Hitler i jego krag zla**
Środa 20 lipca,
godz. 10.15
TVC 2



• **Szkoła pielęgniarzek**
Czwartek 21 lipca,
godz. 16.20
TVC 1

jemnice kolei żelaznych **13.05** Cuda starożytności **13.50** Czar Afryki **14.15** Kret – szpieg w Korei Północnej **15.20** Miasta bez barier **15.30** Niesamowita Azja **16.20** Panowie, dbajcie o żony (film) **17.55** Kamera w podróży **18.50** Male psowate **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Śmierć jeździ konno (film) **22.00** Lapidary (film) **23.55** Babel Berlin (s.) **0.45** Grupa Maraton.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.40** Spece (s.) **9.45** Zamienimy się żonami **11.05** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Lekarze z Początków (s.) **13.45** Dr House (s.) **15.35** Zamienimy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.40** Pościg **18.45** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Mały pitawal z dużego miasta (s.) **22.35** Policja Chicago (s.) **23.30** Dr House (s.).

Pościg **12.00** Południowe wiadomości, sport, pogoda **12.30** Lekarze z Początków (s.) **13.45** Mentalista (s.) **15.30** Zamienimy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.40** Pościg **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Zamienimy się żonami (reality show) **21.40** Comeback (s.) **22.50** Policja Chicago (s.) **23.45** Mentalista (s.).

PRIMA

6.10 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **8.50** Wydział zabójstw (s.) **10.00** 7 bajecznych przypadków Honzy Dědká **11.10** Strażnik Teksasu (s.) **12.20** Zapach zbrodni (s.) **13.25** Policja kryminalna Montpellier (s.) **14.35** Agenci NCIS (s.) **15.40** Tak jest, szefie! **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Winogrodniczy (s.) **21.40** Show Jana Krausa **22.55** Tak jest, szefie! **0.05** Szef w Hiszpanii **0.55** Z miejsca zbrodni.

CZWARTEK 21 LIPCA

TVC 1

6.59 Studio 6 **9.00** Szkoła pielęgniarzek (s.) **9.40** Ojciec Brown (s.) **13.30** Pieczenie na niedzielę **11.00** Śladami gwiazd **11.30** Klejnoty naszej krainy **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Ela i jej rodzina (s.) **13.30** Podróż po Czechach **14.00** Wszystkie, co lubię **14.40** Jak się żyje kasztelanom **14.55** Słowacko się nie sądzi (s.) **16.20** Szkoła pielęgniarzek (s.) **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Diabelska zasadzka (s.) **21.15** Pamiętnik szalonej żony (film) **22.45** Hercule Poirot (s.) **0.20** Świadek (film).

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Dzieci pustkowia **9.25** Kambodża i jej świątynie **10.15** Samoloty myśliwskie **11.15** Kierunek Karaiby **11.55** Mega-budowle **12.45** Cudowna planeta **13.35** Fascynujące spotkania ze zwierzętami **14.30** Wędrowki po kopalni Koverná **14.55** Mówi Londyn: listy z czasów zimnej wojny **15.55** Największe bitwy zbrojne **16.45** Zatańczyć twista w Moskwie (film) **18.15** Sto cudów świata **19.15** Babel **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Nędzniczy (s.) **21.30** To nie ja! (film) **23.05** Dekalog (s.) **23.50** Balthazar (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.30** Szeffowa (s.) **9.45** Zamienimy się żonami **11.05** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Lekarze z Początków (s.) **13.45** Dr House (s.) **15.35** Zamienimy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.40** Pościg **18.45** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Mały pitawal z dużego miasta (s.) **22.35** Policja Chicago (s.) **23.30** Dr House (s.).

PRIMA

6.10 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.10** Winogrodniczy (s.) **9.35** Show Jana Krausa **10.35** Strażnik Teksasu (s.) **11.35** Zapach zbrodni (s.) **12.50** Komisarz Rex (s.) **14.35** Agenci NCIS (s.) **15.40** Tak jest, szefie! **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Park jurajski III (film) **22.05** Incognito **23.20** Tak jest, szefie! **0.25** Z miejsca zbrodni.

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.



Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZECHESKIEJ

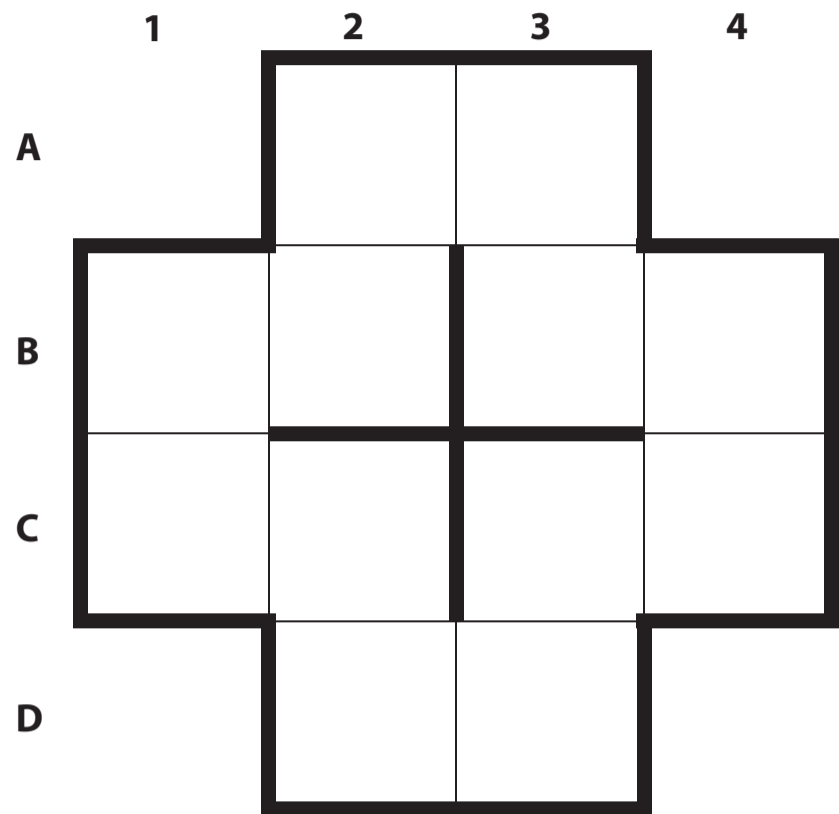
Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wyd

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



KRZYŻÓWKA SYLABOWA



POZIOMO: **A.** atrybut świętego Mikołaja lub część twarzy poniżej ust **B.** gatunek łowny z rodziny jeleniowatych z rzędu parzystokopytnych – główne miasto Azerbejdżanu **C.** dawniej spotkanie czarownic o północy – Asterion, druga co do jasności gwiazda w Psach Gończych **D.** dawny model opła lub olbrzymia płaszczka, diabeł morski
PIONOWO: **1.** pseudonim Marty Markiewicz, polskiej piosenkarki, autorki tekstów i kompozytorki **2.** narzędzie rolnicze do spulchniania gleby – człowiek-nietoperz, komiksowy superbohater **3.** lud afrykański mieszkający w północnym Kamerunie – bywa wolna, bywa kurna **4.** mieszka w kurniku.

Wyrazy trudne lub mniej znane: CHARA, DABA

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

	1	2	3	4
1.				
2.				
3.				
4.				

Wyrazy trudne lub mniej znane: MAIN

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

	1	2	3	4
1.				
2.				
3.				
4.				

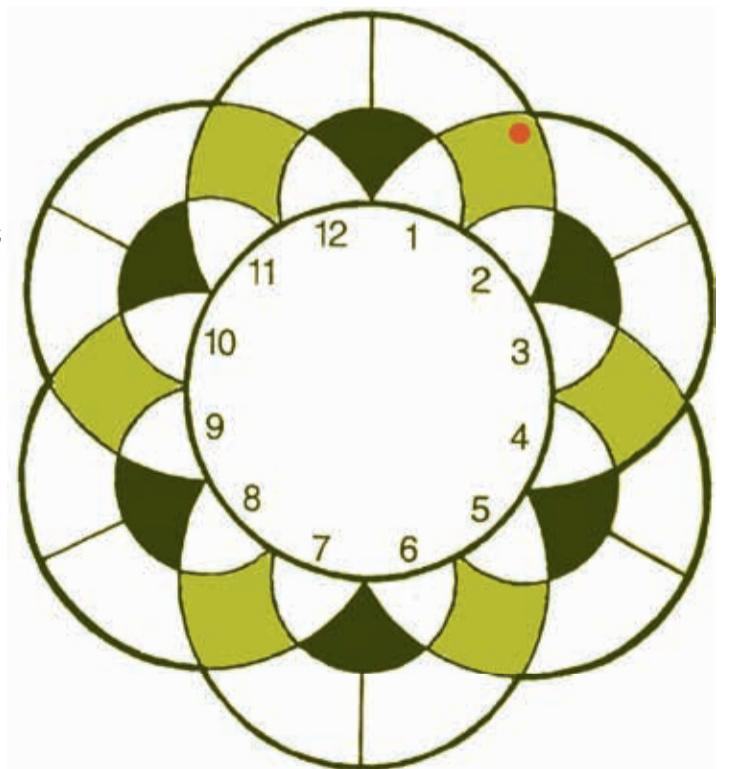
Wyrazy trudne lub mniej znane: ALNI

LOGOGRYF ŁUKOWY

Rozwiązaniem jest nazwa miasta na prawach powiatu w północnej Polsce, w województwie pomorskim. Leży ono na Pobrzeżu Koszalińskim, nad Słupią. Pierwsza wzmianka o mieście pochodzi z roku 1013, prawa miejskie natomiast otrzymało 20 sierpnia 1265 roku z rąk księcia gdańskiego Świętopełka II. Na miejscu można obejrzeć zamek Książąt Pomorskich z XVI wieku, ratusz, kościół pw. NMP, wybudowany w drugiej połowie XIV wieku w stylu gotyckim i wiele innych zabytków...

- 1.-4. Jacek, mistrz olimpijski w skoku wzwyż
3.-6. czarny pilśniowy kapelusz góralski
5.-8. bogini porwana przez Zeusa lub część świata z Polską
7.-10. bez owijania w bawełnę, bez ogródek
9.-12. bryłka masła lub ostrzałka kosiarza
11.-2. Karol, polski kucharz, autor książek kulinarnych lub np. skwarki na ziemniakach.

Wyrazy trudne lub mniej znane: OKRASA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 29 lipca 2022 r. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!



www.glos.live

Aktualizowany serwis o Polakach na Zaozlu

